

Zegnali na kolanach swego monarchę Ostatnia droga króla Aleksandra I Za trumną ojca Piotr II w ubraniu sokola

BIŁOGRÓD, 18. 10. Jugosławia przeżyła dziś żałobny dzień złożenia na wieczny spoczynek zwłok ukochanego Króla - Zjednoczyciela, Aleksandra I.
 Uroczystości pogrzebu rozpoczęły się o godz. 8-ej rano nabożeństwem w soborze, gdzie na katafalku złożono trumnę króla. Świątynia wypełniona była dostojną publicznością.
 Dokoła króla Piotra i królowej wdowy Marii zgrupowali się członkowie najbliższej rodziny królewskiej, prezydent Lebrun, król Karol rumuński, król Borys bułgarski, ks. Jerzy angielski, królowa Marja rumuńska, szefowie, ministrowie i delegacje państw obcych.
 Plac przed soborem i okoliczne ulice zatłoczone były około 300-tyścijnym tłumem, w tym licznych rzesz wieśniaków.
 O godz. 9-ej uderzono we wszystkie dzwony kościelne. Wśród przebijającej ciszy żałobny kondukt królewski wyruszył z soboru na dworzec kolejowy.
 Pochód otwierał olbrzymi krzyż, a za nim podoficerowie nieśli sym-

boliczny bochenek chleba, który według starosłowiańskiego zwyczaju złożony będzie w grobie.
 Następnie szedł szwadron kawalerii w błękitnych mundurach gwardii królewskiej, oddział marynarzy, a dalej barwne kompanie wojsk cudzoziemskich z 7-miu państw.
 Przed orszakami duchowieństwa postępowali kawalerowie orderu Karadżordżewiczów, za którymi dwaj oficerowie prowadzą ulubionego konia króla, a dalej na akşamitych poduszkach niesiono koronę, szablę i berło królewskie.
 Trumna ze zwłokami spoczywa na lawecie, którą ciągną żołnierze pułków gwardyjskich.
 Widok skromnej trumny wyrwa szałoch z piersi tłumu. Publiczność pada na kolana, żegnając z płaczem swego umiłowanego władcę. Są to wstrząsające sceny.

Przed lawetą jedzie 30 wielkich samochodów z wieńcami, które złożono w ciągu ostatnich dni na trumnie króla. Poza szereg wieńców niosą oficerowie, a wśród nich wieńce od P. Prezydenta Rzplitej, rządu polskiego i armii.

Za trumną kroczył król Piotr w ubraniu Sokola z królową wdową Marią, członkowie rodziny królewskiej, królowie, prezydent Lebrun, delegacje 20 państw, a m. in. ambasador nadzwyczajny generał Wienawa - Długosowski, następnie rząd jugosłowiański, przywódcy stronnictw, organizacje i publiczność.
 Na dworcu zdjęto trumnę z lawety i ustawiono na katafalku. Po raz ostatni generacja i wojsko przedfiliowały przed królem, po czym trumnę złożono do wagonu-kaplicy.
 O godz. 13-ej pociąg przybył do odległego o 80 km. Oplenac, gdzie znajduje się mauzoleum królewskie. Stefan Starzyński, delegacje posz-

skie. Podczas drogi ludność manifestowała swoją miłość i żal dla niezującego króla.
 O godz. 15-ej trumnę złożono do grobów królewskich. W tym samym czasie w całym kraju zachowano dwuminutowe milczenie, po

czem rozległy się dzwony wszystkich świątyni. Salwy armatnie oznajmiły koniec uroczystości żałobnych.
 Imponująca manifestacja pożegnała naród jugosłowiański swego Króla - Zjednoczyciela.

Nabożeństwo żałobne w Warszawie z udziałem Prezydenta Rzplitej

W godzinie hołdu najwyższych dostojników i przedstawicieli państw całego świata prochom monarchy jugosłowiańskiego, odbyło się jednocześnie w Warszawie staraniem poselstwa jugosłowiańskiego nabożeństwo żałobne w cerkwi metropolitalnej na Pradze.
 Nabożeństwo za spokój duszy s. p. Aleksandra I-go, króla Jugosławii, odprawił J. E. metropolita dionizy w asystencji licznego duchowieństwa.

Pośrodku świątyni na specjalnym podniesieniu wśród zieleni ustawiono portret s. p. króla Aleksandra I-go, obramowany kirem.
 Nabożeństwo poprzedziły słowa archimandryty ks. Teodezego Protasiewicza, poświęcone pamięci s. p. króla Aleksandra I-go.

Na nabożeństwie obecni byli: pan Prezydent R. P. w otoczeniu domu cywilnego i wojskowego, członkowie rządu z p. premierem Kozłowskim i ministrem spraw zagranicznych J. Beckiem, marszałek Sejmu Świtalski, marszałek Senatu Rączkiewicz, korpus dyplomatyczny z ambasadorem W. Brytanii Erskine, prezes plk. Stawek, posłowie i senatorowie, generalicja z pp. wiceministrami spr. wojskowych gen. Kasprzyckim i gen. Ślawoj - Składkowskim i szefem szt. gł. gen. Gąsiorowskim, prezydentem m. st. Warszawy czególnym jednostek wojskowych garnizonu warszawskiego z komendantem

garnizonu ppłk. Pereswiet - Sołtanem. Licznie reprezentowane były stowarzyszenia i organizacje.
 Po zakończeniu nabożeństwa jugosłowiański Brancu Lazarewicz u wyjścia ze świątyni przyjmował kondolenecje od obecnych.

)(:

Jutro otwarcie nowego mostu w Puławach

Jutro zostanie oddany do użytku publiczny most na Wiśle w Puławach, o długości 460 m., na drodze państwowej Kurów - Radom. Most będzie nosił imię Pana Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego. Otwarcia dokona wiceminister komunikacji inż. J. Pia-secki.

P. premier Kozłowski na nabożeństwie za króla Aleksandra



Pan premier Kozłowski wita się z ministrem Jugosławii, poselem Lazarewiczem po przybyciu na nabożeństwo żałobne za spokój duszy króla Aleksandra I-go.

Węgierski gość w Warszawie



Gyula Goemboes, węgierski premier, który dzisiaj przyjeżdża do Warszawy

Warszawa, 19 października.
 Dział przez ziemie nasze przejeżdża w drodze do stolicy szef rządu węgierskiego, Julusz Goemboes.
 Trudno mi wyrazić — oświadczył onegdaj przed mikrofonem radiostacji budapeszteńskiej — jak bardzo cieszę się z podróży do Polski. Mam nadzieję, że służąc sprawie pokoju europejskiego, przyczyni się moja wizyta w Polsce do dalszego rozwoju przyjaźni obu narodów i wzmożenia nakreślonej im przez historię współpracy kulturalnej.
 Praca nad utrzymaniem pokoju, utwierdzenie odwiecznej przyjaźni polsko-węgierskiej i zmoczenie współpracy obu narodów na niwie kultury — oto cele wizyty premiera Goemboesa w Polsce, cele, którym polska najserdeczniej przyklasnąć może.
 Julusz Goemboes jest dziś w kwiecie wieku męskiego, liczy lat 48, a ma za sobą cichą przeszłość żołnierza i obywatela. Wojnę światową spędził na froncie. Po klęsce Austro-Węgier, gdy Bela Kun na Węgrzech próbował stworzyć ustrój komunistyczny — Goemboes jest jednym z organizatorów armii narodowej i wodzów kontrrewolucji, która kres położyła zakusom komuny.
 W powojennym życiu Węgier odgrywa wybitną rolę, tworzy partię niezawisłości narodowej, zostaje ministrem obrony narodowej, wreszcie przed dwoma laty, w październiku 1932, szefem rządu.
 Obejmuje ster w możliwie najtrudniejszych dla Węgier warunkach. Kryzys gospodarczy zaczął się na kraju, równowaga finansowa była zupełnie zachwiana, bilans handlowy pasywny, waluta niestabilizowana. Dwa lata rządów Goemboesa — to czasokres ciężkich lecz skutecznych zmagania na froncie gospodarczym i społecznym.
 Równocześnie rozwija Goemboes bardzo intensywną działalność na polu polityki zagranicznej. Cały naród węgierski żyje pragnieniem odrobienia kłeski, jaka nań spadła w listopadzie 1918 roku, po upadku monarchii Habsburgów. Traktat, podpisany w Trianon, przeniósł za kordony graniczne 64 proc. ludności Węgier. Państwa zwycięskie uznały Węgry za współwinne w wywołaniu wojny, narówni z Niemcami i Austrią. Węgry walczyły z argumentami traktatu w Trianon — nie ratyfikowanego zresztą przez Polskę. Nie groźba wojny i najazdem na szych sąsiadów. Wysoko wznosząc sztandar swej narodowej dumy i wotując o sprawiedliwość dla siebie.
 Ze strony społeczeństwa polskiego jednym z uczuciem, z jakim naród węgierski spotykać się może — to uczucie przyjaźni, przypieczętowanej niemal tysiącletnim braterstwem broni i wspólnych losów w ciągu wielu stuleci.
 To uczucie odwiecznej przyjaźni wita w drogach polskich szefa rządu węgierskiego.

Przyjazd premiera Goemboesa do Polski Dziś wieczorem będzie w Warszawie

Dziś około godziny 5-tej po południu stanie na ziemi polskiej w Zembrzydowicach gość rządu Rzeszy — prezydent, prezes rady ministrów królestwa węgierskiego, p. Julusz Goemboes.

Po powitaniu na stacji granicznej w Zembrzydowicach przez posła węgierskiego w Warszawie, min. Matuskę i radcę Aleksandra Lubieńskiego z min. spr. zagr., przejdzie premier Goemboes do polskiego wagonu salonowego, którym uda się w dalszą drogę do Warszawy.

Na dworcu w Warszawie premier Goemboes powitany będzie przez przedstawicieli rządu z premierem prof. dr. Leonem Kozłowskim na czele, oraz przez przedsta-

wicieli władz cywilnych i wojskowych.
 Bezpośrednio z dworca uda się premier Goemboes do hotelu Europejskiego, gdzie w zarezerwowanych dlań apartamentach zamieszkać będzie przez czas swego pobytu w Warszawie.

Wraz z premierem Goemboes'em przyjeżdża dyrektor wydziału politycznego w węgierskim ministerstwie spraw zagranicznych bar. Jerzy Bakacs-Bessenyi, szef wydziału prasowego dr. Fr. Menegele, dwóch urzędników dyplomatycznych — hr. Julusz Telegy i p. Erwin Vladar, oraz mir. Antoni Petnehazy. Poza tym towarzyszy premierowi Goemboes'owi kilku dziennikarzy węgierskich.

Aresztowanie szefów spisku Pavelicz i Kwaternik ujęci we Włoszech

PARYŻ, 18. 10. Agencja Havasa donosi z Rzymu, że na żądanie władz sądowych francuskich policja włoska aresztowała w Turynie dr. Ante Pavelicza i Eugenjusza Kwaternika.
 Przy pierwszym badaniu aresztowani nie przyznawali się do uczestnictwa w organizacji zamachu na króla Aleksandra.

Aresztowanych skierowano do więzienia w Turynie.
 MARSYLJA, 18. 10. W wyniku przesłuchania Raicza ustalono, że urodził się on w roku 1903 w Kolodince w Jugosławii, z zawodu jest rolnikiem, jako ostatnie miejsce zamieszkania wskazał Janka Pusza, gdzie przebywał wśród emigrantów chorwackich, dążących pod wodzą Pavelicza do oderwania Chorwacji od Jugosławii.

30.000 zdefraudowano w magistracie krakowskiej

KRAKÓW, 18. 10. — Tel. wł. — W miejskiej izbie obrachunkowej w Krakowie zrewidowano ostatnio księgi kasowe za lata ubiegłe.
 Rewizja wykazała nieprawidłowości, popełniane w latach 1929-31, które naraziły gminę m. Krakowa na szkodę około 30 tys. zł.
 W wyniku dochodzenia dyscyplinarnego jeden z urzędników został zawieszony w urzędowaniu, a prokuratura zawiadomiona o nadużyciach. Dalsze dochodzenia trwają.

Podjękowanie Ukraińców dla ministra Rzeczypospolitej

Minister spraw wewnętrznych p. Zyndram Kościalkowski przyjął wczoraj delegację ukraińskich kół rolniczych w osobach: dyrektora „Silskiego Hospodara" dr. E. Chrapkowskiego, inż. Mudraka i senatora Juliana Pawłykowskiego, człon-

ków lwowskiej Izby Rolniczej. Delegacja wyraziła p. ministrowi podziękowanie społeczeństwa ukraińskiego za decyzję kreowania z początkiem roku szkolnego 1935/36 liceum rolniczego z ukraińskim językiem nauczania.

Wydrukowano 93.877 robotników przy budowie dróg

Warszawski wybrzyk „wszechpolaków” w politechnice lwowskiej

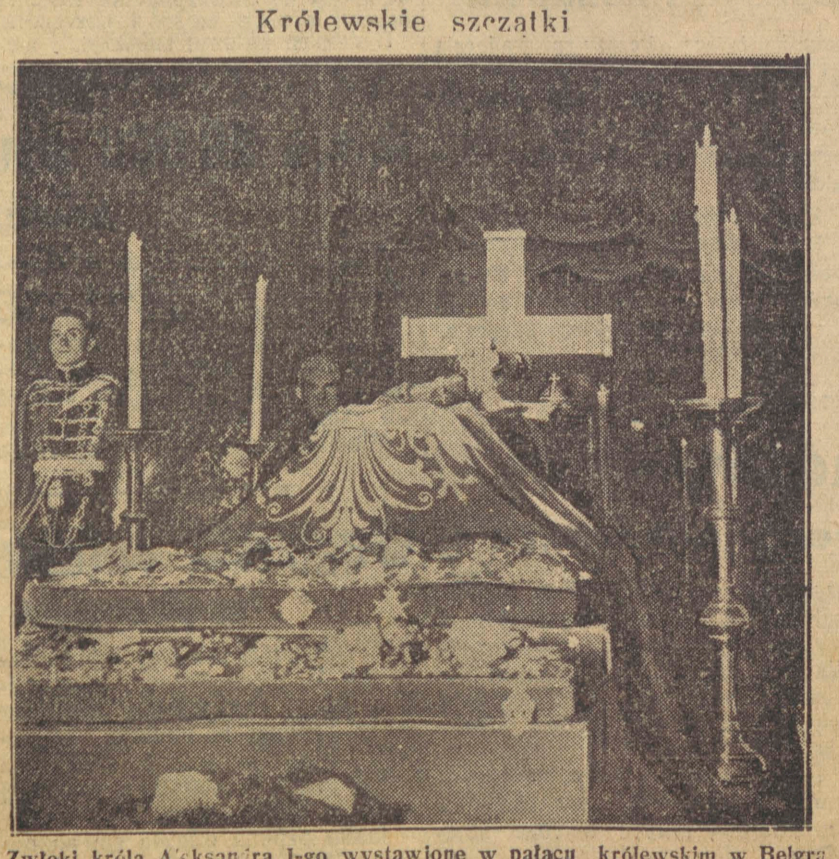
Rektor Politechniki lwowskiej prof. Nadolski wszczął — jak donosi Iskra — dochodzenia w sprawie zakłócenia spokoju podczas uroczystej inauguracji roku akademickiego w dniu 8 bm.
 W uroczystej atmosferze, w obecności przedstawicieli wyższego duchowieństwa i dygnitarzy państwowych, rektor prof. Nadolski wygłosił przemówienie inauguracyjne, po którym prof. dr. Matakiewicz wygłosił referat.
 Zgodnie z uchwalonym programem, na zakończenie uroczystości chór młodzieży akademickiej miał odśpiewać hymn narodowy.
 Grupa młodzieży „wszechpolskiej”, uprzedzając odśpiewanie hymnu narodowego, zaintonowała pieśń, t. zw. „hymn młodych”, wnosząc zgrzyt do ogólnej patriotycz-

gierscy ćwiczyli emigrantów chorwackich w akcji terrorystycznej.
 Kompetentne koła węgierskie z całą stanowczością zaprzeczają tym wiadomościom, określając je, jako perfidne kalumnie i odrzucając z oburzeniem.
 MARSYLJA, 18. 10. Dziś odbyła się konfrontacja Malny'ego z właścicielem hotelu. Malny zapewnia, że w dniu zamachu powrócił do swego hotelu o godz. 16.30, właściciel hotelu twierdzi natomiast, że Malny powrócił dopiero o 18.30.
 Zeznania właściciela hotelu pozwalają przypuszczać, że Malny brał udział w zamachu.

Malny vel Kralj



Donimemany kierownik i organizator krwawego mordu w Marsylii aresztowany ostatnio przez policję francuską w Melun.



Zwłoki króla Aleksandra I-go wystawione w pałacu królewskim w Belgradzie, trumna pokryta jest sztandarem królewskim. Na pierwszym planie leżą odznaczenia zmarłego, w głębi regalia królewskie. Straż pełnią oficerowie gwardii.

Liga ma głos! O dramacie marsylskim — we Francji

PARYŻ, 18. 10. Kilka dzienników, jak prawicowy „Le Figaro” i radykalno-socialna „Ere Nouvelle” domagają się zapoznania Ligi Narodów z dossier marsylskim.
 Nie chcemy wierzyć — pisze „Ere Nouvelle” — by niektóre państwa mogły ponosić odpowiedzialność za dramat marsylski, lecz dla wyjaśnienia opinii świata i dla powstrzymania pewnych pogłosek i wzburzenia umysłów, trzeba, by Liga Narodów zabrała głos i działała.

Polska wiernie wypełnia swoje zobowiązania ale nie pozwoli rabować się boussacom

Gen. dr. R. Górecki zaszczepia Francuzom prawdę o Polsce

General dr. Roman Górecki wrócił z Londynu, gdzie uczestniczył w dorocznym zjeździe światowego związku kombatantów wojennych, Fidac'u, jako przewodniczący polskiej delegacji. Gen. Górecki — jak o tem niedawno temu donosiła prasa francuska — prowadził w Londynie rozmowy z delegacją francuską i wyraził wobec niej poglądy społeczeństwa polskiego na szereg aktualnych zagadnień. Wywody te gen. Góreckiego wywarły we Francji głębokie wrażenie.

Po powrocie do kraju gen. Górecki udzielił wywiadu przedstawicielowi „Iskry”. Z wywiadu tego podajemy najbardziej interesujące momenty.

— Panie Generale, z wywiadu udzielenego przez przewodniczącego delegacji francuskiej, p. Lebocque'a, dowiedzieliśmy się o konferencji wspólnej delegacji polskiej i francuskiej. Można zaista powiedzieć, jakie sprawy poruszono na tej konferencji?

— Mieszkałymi w Londynie w jednym hotelu z delegacją francuską. W rozmowach z kolegami — Francuzami stwierdzaliśmy zdezorientowanie co do szeregu zagadnień w stosunkach polsko-francuskich. Wobec tego podjęliśmy ochotnie propozycję przewodniczącego delegacji francuskiej p. Lebocque'a, by na wspólnej konferencji obu delegacji w atmosferze żołnierskiego koleżeństwa wyjaśnić sobie szereg spraw i zagadnień, obchodzących oba narody.

Na wstępie zwróciłem uwagę na pewien zasadniczy moment w ustosunkowaniu się Francuzów do nas. Przeciwny Francuz zasadniczo odnosi się z pewną sympatią do Polski, jednak tkwi w nim jeszcze świadomość Polski porażkowej, którą sobie wyobraża jako biędną, płaczącą, udręconą. To powodowało, że wytworzył się w nim stosunek raczej pewnego współczucia, a w konsekwencji traktowanie nas, jak ubogich krewnych. Już przed kilku laty

zwracałem uwagę kolegom francuskim, że nie chcemy tego rodzaju odnoszenia się do nas.

Między innymi poruszyłem kwestię Locarna, gdzie o zabezpieczeniu polskich granic nie było mowy. Mówiłem też o „Pakcie Czterech”, w którym chcieliśmy decydować o Polsce bez Polski, a wreszcie o „Pakcie Wschodnim”. Zawierając pakty nieagresji ze swoimi wschodnimi i zachodnimi sąsiadami, Polska dała najlepszy dowód, w jaki sposób należy organować pokój w Europie.

W tem miejscu zapytałem koleżki francuski, czy w razie zaatakowania Francji przez Niemcy, Polska popierałaby ich z pomocą. Odpowiedziałem im, że w razie zaatakowania Francji, Polska wykona swoje traktatowe zobowiązania.

Zwróciłem uwagę kombatantów francuskich, że prasa ich z kwestyji niemałujących nie wspólnego z polityką, jaką jest kwestyja np. żyrdowska, stara się uczynić kwestyję polityczną, wmyślając w nieświadomą opinię francuską, jakoby Polska rozpoczęła walkę z kapitałem obcym wogóle a z kapitałem francuskim w szczególności. Stwierdziłem, że tego rodzaju stawianie kwestyji jest albo absurdem, albo objawem złej woli. Polska bowiem chce widzieć obcy, a więc francuski kapitał u siebie, jednak domaga się, by ten kapitał pracował i zarabiał uczciwie.

W sprawie ostatniej deklaracji ministra Becka, co do traktatów mniejszościowych, oświadczyłem kolegom francuskim, że jest to nie do zniesienia dla poczucia godności narodowej, ażebyśmy byli traktowani, jako państwo drugiej kategorii. W tej sprawie, którą od wielu lat Polska wznawiała na terenie Ligii Narodów, mielibyśmy prawo liczyć na pomoc sprzymierzeńca francuskiego tymczasem z przykrością słuchaliśmy przemówienia francuskiego ministra spraw zagranicznych, które w swoim to-

nie było bardziej agresywne, niż przemówienia ministra włoskiego i angielskiego.

— Jeszcze jedno pytanie, Panie Generale. Jakże wrażenie wywołała polska delegacja z Londynu?

— Muszę stwierdzić, że postępowanie i orientowanie się w zagadnieniach polskich na terenie londyńskim jest znaczny. Złożyły się na to zarówno rozwijające się stosunki gospodarcze między Polską a Wielką Brytanią, jak też i znakomite posunięcia naszej polityki zagranicznej. Trzeba podkreślić, że praca ministra Becka oddaje Polsce świetne usługi — tak bogatej publicystyki, jak by ostat-

nich wystąpieniach w Genewie ministra Becka, w Anglii jeszcze nie mieliśmy. Dziś już nietyko dla polityka, nietyko dla sier kopyckich i przemysłowców, ale dla „the man of the street” Polska nie jest egzotykiem, a już zupełnie nie jest nieznana. Co więcej — prace naszej dyplomacji spotykały się z wyrażeniami poparcia w zrozumieniu słuszności naszej polityki.

Kończymy naszą rozmowę, słuchając jeszcze słów uznania Generala dla gościnności i niezwykłej uprzejmości Anglików, a zwłaszcza serdeczności członków Legionu Brytyjskiego, okazywanej wszędzie uczestnikom kongresu.

Marja Ciunkiewiczowa raz jeszcze przed sądem

W sądzie Najwyższym znajdowała się wczoraj sprawa M. Ciunkiewiczowej, skazanej w dwu instancjach na 15 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary za symulowaniem milojcowej kradzieży w brylantów i futer w Grand-Hotelu w Krakowie i skłaniania ta drogę towarzystwa asekuracyjnego w Paryżu Office Continental Assurance Lloyd do wypłacenia premii asekuracyjnej w sumie 3.860.000 franków.

Sądy poprzednie uznały winę oskarżonej za udowodnioną, ponieważ zebrano materiały, że w ostatnich czasach znajdowała się ona w trudnościach pieniężnych, zaciągała naprawo i lewo pożyczki, straciwszy ogromne sumy na inwestowaniu swego majątku pod Paryżem, gdzie była prowadzona hodowla świń i królików na wielką skalę.

Niewątpliwie oskarżona posiadała kosztowności i brylanty, które jak dowodziła, zostały przewiezione dla niej z Rosji przez nieznanego już ambasadora sowieckiego w Londynie. Krassin; niemniej jednak już uprzednio kosztowności te były przedmiotem rozmaitych transakcyj z miejscowymi jubilerami.

Do aktu sprawy załączony jest nawet protokół rozprawy karnej, wytoczonej przez Ciunkiewiczową paryskiemu jubilerowi Aleksandrowi Pith'owi o oszustwo przy nabyciu brylantów. Zresztą dołączone również i akta sprawy przeciw Ciunkiewiczowej, oskarżonej przez wdowę po Krassinie o przywłaszczenie 3.074 funtów szterlingów.

Obrońca odwołała się do sądu Najwyższego, wnosząc o uchyle-

nie skazującego wyroku ze względu na popełnienie uchybienia.

Wad postępowania uprzednich instancyj obrona dopatruje się m. in. w nieuwzględnieniu wniosku co do konfrontacji między świadkami Baranowskim i adiunktem celnym Dabrowskim. Baranowski zeznał, że na granicy Dabrowski kwestionował większą ilość futer Ciunkiewiczowej, co nawet zrodziło komentarze wśród pasażerów. Dabrowski zaś dowodził, że widział tylko futro na wieszaku w wagonie, a w walizkach znalazł jedynie bieliznę. Zdaniem obrońcy dwa te zeznania są sprzeczne i winny były spowodować konfrontację.

Dalszych uchybień obrońca dopatruje się w nieuwzględnieniu wniosku co do dowodu, pochodzącego z wywiadu prywatnej policji francuskiej w związku z osobą głównego świadka oskarżenia Adriana Naina, administratora majątku oskarżonej. Świadek ten przyznął się w pierwszym rzędzie do wycofania przez sąd wniosków, iż stan majątkowy Ciunkiewiczowej w ostatnich czasach był katastroficzny, nie uwzględniał wszelkie, w swych obliczeniach futer i biżuterii podszednej, które były szacowane na 4 miliony franków.

Obrona przedstawiła sądowi pismo administratora Naina do Matyldy Francini, przyjaciółki Ciunkiewiczowej, w którym świadek zaznacza, że jest najważniejszą osobą w procesie i czyni aluzję, by koszty jego podróży do Krakowa zostały pokryte przez oskarżoną. Stąd obrońca wyprowadza wniosek, że świadek Nain chciał zarobić na sprawie, a nie osiągnąwszy celu, zeznał tendencyjnie.

Nabożeństwo dla żołnierzy K. O. P. w uznaniu zasług „dzielnych rycerzy”

Pragnąc wyrazić swe wielkie uznanie dla „naszych dzielnych kresowych rycerzy”, żołnierzy K. O. P., ks. biskup Szelażek z diecezji łuckiej polecił wszystkim księżom na terytorjum których formacje K.

O. P. pełnią swą straż, aby wzięli jak najwyższy udział w jubileuszowym obchodzie, urządzając odpowiednio do okoliczności i warunków miejscowych nabożeństwa.

Wśród polskich karaimów włoska ekspedycja naukowa

W tych dniach opuściła Polskę specjalna włoska ekspedycja naukowa, która w czasie swego pobytu w Polsce zajmowała się badaniem zespołu karaimów.

Na czele ekspedycji stał profesor Corrado Gini z Uniwersytetu w Rzymie. Nadto w skład ekspedycji wchodził prof. Liebmann Hersch z Uniwersytetu genueńskiego oraz kilku współpracowników Polaków.

Badania naukowe nad ludnością ka-

raimską, żyjącą od czasu sprowadzenia ich przez wielkiego ks. Witolda, uwiecznione zostały pełnym powodem'em zarówno z punktu widzenia demograficznego, jak też antropologicznego i biologicznego.

Zbadano ogółem 550 jednostek.

Do powołania pracy włoskiej ekspedycji naukowej przyczyniło się poparcie władz oraz życzliwość najwyższego kapłana karaimskiego Szapsala.

1.345 stypendjów

przyznano rzeszy akademickiej

Minister oświaty ustalił wysokość funduszu państwowych stypendjów akademickich na rok akademicki 1934/35 w wysokości — 1.614.000 zł., co odpowiada 1.345 pełnym stypendjom po 1.200 zł. rocznie, płatnych przez 10 miesięcy.

Kwota ta przewyższa kwotę z roku ubiegłego o 148.800 zł., czyli o 124 pełne stypendja.

Z ogólnej sumy stypendjów 20 proc. udzieli bezpośrednio ministerstwo, a pozostałe 80 proc. zostały rozdzielone pomiędzy po-

szczególne szkoły i ich wydziały. Przy podziale stypendjów uwzględniono przede wszystkim studentów programu utrudniającego studentom dodatkowe zarobkowanie, jak np. merycyna, chemia, farmacja.

Prywatne szkoły wyższe otrzymują na ogół również większą ilość stypendjów, aniżeli w roku ubiegłym.

Przy podziale stypendjów mają być otoczeni szczególną opieką kandydaci, przygotowujący się do pracy naukowej.

„Gest” Boussaca

Ani grosza na kaucje

dla swych uwiezonych dyrektorów

Sytuacja aresztowanych dyrektorów Zakładów Żyrardowskich Vermeersch'a i Caen'a jest bardzo kłopotliwa. Przy omawianiu wysokości kaucji rodziny aresztowanych za pośrednictwem swych obrońców wyraziły gotowość złożenia conajwyżej po 100 tys. franków. Jest to niezmiernie niska kwota, gdyż wynosi na osobę każdego z dyrektorów zaledwie po 35 tys. zł. Rodziny aresztowanych tłumaczą się, że nie posiadają więcej gotówki i że nie mogą w obecnej chwili zdobyć większej sumy lub gwarancji.

Jak się okazuje, szef aresztowanych, Marceli Boussac, skupiający w swych rękach większość akcji Zakładów Żyrardowskich, okazał

zupełną obojętność w stosunku do swych protegowanych, oświadczając, że nie ma zamiaru asygnować na kaucje za nich ani grosza.

Fakt ten najlepiej świadczy o panu Boussacu, dając obraz jego stosunku do ludzi, których używał do eksploatacji Żyrardowa na swą korzyść.

P. Marceli Boussac nade wszystkim kości pieniądza.

Płk. W. Sławek

na zjeździe rady N. Ch. Z. P.

Wczoraj w Katowicach rozprawy się obrady rady naczelnej Narodowo-Chrześcijańskiego Zjednoczenia Pracy, które jest odpowiedzialnym Bloku Bezpартyjnego na Śląsku.

Przemówienia wygłosili: wojewoda śląski dr. Grażyński i prezes płk. Sławek.

Rada naczelna uchwaliła zmiany w statucie Zjednoczenia oraz szereg rezolucyj. Poza tem wysłano depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Pana Marszałka Piłsudskiego.

W obradach uczestniczyli także sekretarz generalnego Bloku Bezpартyjnego poseł Brzęk-Osński i jego zastępca poseł Czernichowski.

Wylosowane bony Funduszu Inwestycyjnego

Wczoraj wylosowano do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone Nr. Nr. 5904, 39735, 20728, 25573, 38906, 4720, 17313 we wszystkich dziesięciu serjach.

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po zł. 100 za Bon 25-złotowy.

Niedyskrecje z dworu króla

LONDYN, 18. 10. „Daily Telegraph” podaje interesujące szczegóły, dotyczące osoby księcia Pawła i rządów Jugosławii.

Wola zmarłego króla było, a by regencją faktycznie sprawował książę Paweł, a pozostali dwaj regenci zajmowali się zarządaniem prywatnego majątku króla i jego sprawami familijnymi.

Dziennik twierdzi, że gdy testament polityczny zmarłego króla został otwarty, premier Uzunovic domagał się wprowadzenia pewnych zmian w tekście przed publikowaniem. Wówczas książę Paweł odmówił i postawił premiera przed alternatywą: publikacja bez zmiany, albo dymisja. Premier zgodził się wreszcie na ogłoszenie dokumentu w niezminionej formie.

Król Aleksander miał zobowiązania wobec osób, które oddały

mu usługi w wojnie bałkańskiej w wielkiej wojnie. Osoby te stanowiły prawdziwy ciężar dla państwa jugosłowiańskiego. Król starał się wyzwoić od tych ludzi, jednak bez powodzenia.

Król Aleksander przed wyjazdem do Marsylii miał przygotować listę, obejmującą członków nowego rządu.

Lista ta była trzymana w tajemnicy przed obecnym rządem. Król zamierzał przeprowadzić te zmiany po powrocie z Francji. Wysłano nawet doń z Jugosławii telegram, donoszący, że droga jest obecnie otwarta dla zamierzonych zmian. Telegram ten nie doszedł już do rąk króla.

Listę tę posiada obecnie ks. Paweł, który rozwinie przed parlamentem plany rządu koncentracji narodowej i zaproponuje ogólną amnestję.

Katastrofa hydroplanu wyslanego po film marsylski

NOWY JORK, 18.10. Pewne przedsiębiorstwo filmowe wysłało z Nowego Jorku na spotkanie parowca „Washington”, który znajdował się mniej więcej o 900 km od brzegu, hydroplan, celem możliwie szybkiego dostarczenia do Nowego Jorku zdjęć filmowych zamachu na króla Aleksandra. Hydroplan uisłował kilkakrotnie wo-

dować w pobliżu parowca, który się zatrzymał.

W pewnej chwili aparat wyrzucił się, przyczem pilot wpadł do wody i utonął.

Spuszczona z parowca łódź ratunkowa wzdłozła wylądować 4-ch pasażerów hydroplanu.

Armia 20.000 powstańców

walczy jeszcze w Asturji

PARYŻ, 18.10. Z Madrytu donoszą: Dziś została oficjalnie ogłoszona ustawa o przywróceniu kary śmierci za niektóre przestępstwa, jak np. zamachy o charakterze socjalnym, powodujące śmierć lub rany śmiertelne.

Minister wojny oświadczył, że

akcja w Asturji przeciwko zrewoltowanym rozwinia się pomyślnie. Wojskom, które brały udział w tej operacji, przesłano niezbędny ekwipunek zimowy, bowiem w całej Asturji spadł śnieg. Sily powstańców liczą na 20.000 ludzi.

Węgierski autobus na szynach

w próbnym podróży po Po'sce

W obecności ministra komunikacji inż. M. Butkiewicza i wiceministra inż. J. Piaseckiego dokonano jazdy próbnej autobusem szynowym, przesyłanym do Polski na próbę przez węgierską wytwórnię Ganz w Budapeszcie.

Jazda próbna odbyła się na odcinku Warszawa — Łowicz, liczącym 81 kilometrów, które przejechano w ciągu 49 minut, tj. z przeciętną szybkością techniczną 99 km. na godzinę. Największa szyb-

kość jazdy wynosiła 120 km. na godzinę.

Dalsze próby autobusu, w których weźmie udział wiceminister inż. A. Bobkowski, odbędą się na linii Warszawa — Kraków i Kraków — Zakopane.

Po przeprowadzeniu prób na polskich kolejach autobus wraca do Węgier, gdzie będzie włączony do normalnego ruchu na kolejach węgierskich.

Polityczne protesty

z nakazu partji

Organizacja samorządu miast jest w stadium końcowym. Po wyborach rad obecnie kończą się wybory zarządów, a więc ławników, burmistrzów, wiceprezydentów i prezydentów miast.

Praca ta jest już w 90 proc. ukończona, a na 1 listopada będzie całkowicie wykonana.

Głęboko przemysłana i słuszna w założeniach technika wyborcza dała możliwość wyciągnięcia odpowiednich ludzi z terenu i powierzenia im odpowiedzialnych stanowisk w samorządzie. Dzięki temu wybitnie podniesiono fachowość gospodarzy miast. Typ burmistrza mafiomasteczkowego, wysuwanego przez koterje partyjne — już zanikł. Dziś większość burmistrzów posiada wyższe wykształcenie.

Organizacja zarządów miast trwała najdłużej na Pomorzu i w

Poznańskiem. Powodem były protesty wyborcze, które wnoszone masowo, a które, jak się w toku badania ich okazało, składane były z nakazu zawiązanych w swych nadziejach partji. Najwięcej szalała endecja, wnosząc protesty w 70 proc. miast obu województw.

Oprócz protestów o charakterze politycznym składano również protesty spowodu osobistych animozji do wybranych burmistrzów.

Były nawet protesty z jednym podpisem (!), a więc nieformalne, lecz mimo to władze administracyjne szczegółowo badały je.

W wyniku odbyły się ponowne wybory w kilkunastu miasteczkach. Wszędzie tam znowu zwyciężyła lista Nr. 1, do której usiłowano poderwać zaufanie szerokich mas społecznych.

Jak widać, i to nic nie pomogło.

Święto ciułałwa

„Dzień Oszczędności” 31 b. m.

Centralny Komitet Oszczędnościowy ustalił program obchodu „Dnia Oszczędności”, który odbędzie się w dniu 31 bm.

W dniu tym mury miast zakwitną odezwaniami, przemawiającymi do rozsądku obywateli. Będą zorganizowane zebraania z odczytami dla szerokiach mas.

Specjalny program w dniu tym nada rozgłośnia warszawska, przed której mikrofonem przemówi prezes Centralnego Komitetu Oszczędnościowego dr. Henryk Gruber.

GIEŁDA

GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 18 b. m.
Dewizy
Belgia 123.65; Gdansk 172.75; Holandia 358.75; Londyn 25.90; Nowy Jork 5.24 i siedem ósmych; Nowy Jork (kapec) 5.25 i trzy ósmie; Oslo 130.30; Paryż 34.90; Praga 22.10; Szwajcaria 172.72; Sztokholm 133.60; Włochy 45.36; Berlin 213.35.

Papiery procentowe
3 proc. poz. budowlana 48.00; 7 proc. poz. stabilizacyjna 78.25 — 78.63 (w proc.); 4 proc. poz. inwest. 117.50; 4 proc. państw. poz. premjowa dolarowa 54.50; 5 proc. konwersyjna 67.75; 6 proc. poz. dolarowa 74.13 — 74.25 (w proc.); 5 proc. poz. kolejowa konwersyjna 64.00 — 63.80; 8 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. i 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.); 7 proc. L.Z. Banku gosp. kraj. i 7 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 83.25; 8 proc. L.Z. Banku rolnego 94.00; 7 proc. L.Z. Banku rolnego 83.25; 8 proc. L.Z. Tow. kied. przem. pol. 77.00 (w proc.); 4 i pół proc. L.Z. ziemskie 55.00 — 54.50 —

54.75; 5 proc. L.Z. Warszawy 73.00 — 72.25; 5 proc. L.Z. Warszawy (1933 r.) 63.50 — 63.75 — 63.33; 5 proc. L.Z. Łodzi (1933 r.) 55.00; 5 proc. m. Piotrkowa 1933 r. 51.50; 5 proc. L.Z. Czechochowy (1933 r.) 54.00 — 53.75.

Akcje
Bank Polski 95.50 — 95.75; Wegieł. 12.50; Lilpou 10.90; Parowoz 7.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na wczorajszym zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie notowano za 100 kg.: pszenica jednolita 19.50 — 20.50, zbierana 18.50 — 19.50, żyto I-szy standard 17 — 17.50, II-gi standard 16.50 — 17, owies I-szy standard 17 — 17.50, II-gi standard 16 — 17, III-ci standard 15.50 — 16, jęczmień browarny 21 — 22.50, groch polny 28 — 30, groch Victoria 47 — 52, ziemniaki jadalne 3.25 — 3.50, mąka pszeniana gat. I-B 34 — 36, gat. I-C 32 — 34, gat. II-B 26 — 28, gat. II-D 25 — 26, gat. III-A 16 — 18, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 25 — 25.50, żytnia gat. I-szy do 65 proc. 24 — 24.50, żytnia razowa 19 — 19.50.

PEŁNA TABELA wczorajszego ciągnięcia a loterii

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like 'Zł. 10.000 na r-v.', 'Zł. 5.000 na r-v.', etc.

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like 'Zł. 2.000 na r-v.', 'Zł. 1.000 na r-v.', etc.

STAWKI I II-g'e ciągnięcia

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like 'Zł. 2.000 na r-v.', 'Zł. 1.000 na r-v.', etc.

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like '78648 60 767 838 98 79374 409 18 515', '90019 80 472 661 91159 650 92541', etc.

IV-te ciągnięcie

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like '52 1099 750 2173 896 3364 901 4502', '733 53 990 93 5034 122 249 558 796', etc.

III-cie ciągnięcie

Table with multiple columns of numbers for the lottery draw, including categories like '77 190 797 1130 452 75 2399 434 581', '77 3050 365 922 4684 766 5209 483', etc.

Stoleczne migawki sądowe WIECH Tajemniczy kwit z prośbami czy bez?

Pan Dawid Kukawka pozostawał w serdecznych i zażytych stosunkach handlowych z panem Pinkusem Rozenblatem. Obaj panowie stanowili nierozłączną parę żyrantów na tysiącach przynajmniej weksli.

Jeśli na odwrócić blankietu pod stempeklem „ustępuje na zlecenie” figurował podpis: „Dawid Kukawka”, z zamkniętymi oczami można było powiedzieć i wcale się nie omylić, że poniżej znajduje się pieczętka „Sprzedawca pierze i puch Pinkus Rozenblat”.

IV-te ciągnięcie 52 1099 750 2173 896 3364 901 4502 733 53 990 93 5034 122 249 558 796 870 6394 464 73 594 7032 300 940 8355 84 346 9551 939.

RADJO WARSZAWSKIE

PIĄTEK 6.45: Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.50: Muzyka (płyty). 6.55: Gimnastyka. 7.00: D. c. muzyki salonowej. 7.05: D. c. muzyki salonowej. 7.10: Chwilka pań domu.

Wielkość SERCA w BIURKACH POWIEŚĆ Andrej i Ala Grallowie, dorastające dzieci dyrektora Gralla, szefa firmy „Grall i Bylekowski” zostali sami w ogrodzie ich konstancińskiej willi po wyjeździe niedzielnymi gośćmi.

stępuje... — Ze co? — w głosie Andreja brzmiało oburzenie. Co wolno myśleć jemu, tego przecież nie wolno mówić tej matce.

Potem śmiały się obie długo, a Kociowa dołączyła: — „Zosia nigdy nie była głupia, a on tak afiszuje się z tą Stefą...”



Nabożeństwo żałobne
za spokój duszy Króla Jugosławii

Wczoraj, w dniu pogrzebu zmarłego tragicznie Króla Jugosławii, Aleksandra I, odprawione zostało w soborze św. Mikołaja—staraniem Stowarzyszenia Polsko-Jugosłowiańskiego w Białymstoku—nabożeństwo za spokój Jego duszy. Sobór, przybrany kwiatami i zielenią, jarzył się od światła. Na nabożeństwie byli obecni: prezes Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego p. wicewojewoda St. Michałowski, starostowie: powiatowy inż. St. Michałowski i grodzki dr. J. Świątkiewicz, przedstawiciele policji, urzędów, instytucji i stowarzyszeń, członkowie zarządu i Stow. Polsko-Jugosłowiańskiego, kolonji jugosłowiańskiej w Białymstoku oraz liczne grono publicystów.

Modły żałobne odprawił protojerz Guskiewicz w asyście duchowieństwa.

Trzeba przyspieszyć tempo robót inwestycyjnych

Z nastaniem dżdżystej pory jesiennej dla mieszkańców niebrukowanych ulic i wogóle przedmieść rozpoczyna się okres prawdziwej udręki. Drogi zamieniają się w grząskie bagienka, i trzeba nieładnie wysiłku, aby przez nie przebrnąć. Dobrze jeszcze, gdy ulica posiada wysypany żwirem chodnik. Ale przejechać nie sposób. Nie trzeba wskazywać, jak ogromnie ten brak komunikacji utrudnia życie, jakie mogą być konsekwencje na wypadek pożaru, kiedy wozy strażackie uległyby uszkodzeniu na wybojach lub nie mogły wcale przejechać.

Przypomnijmy sobie pożar na przedmieściu Starosielce, dokąd straż nie mogła przejechać wskutek zepsucia się mostku. Spierano się później, do kogo należała naprawa, ale pozostało faktem, że pożar przybrał tak zaskarżające rozmiary właśnie z powodu złej komunikacji. Najbliższa droga na przedmieście Starosielce—to pełna wyrw idoliów polna droga, gdzie wóz tonie po osie w piasku. Ale pocóż sięgać na przedmieścia. W samym śródmieściu posiadamy ulice, za które trzeba się wstydić. Np. taka ul. Ogrodowa, leżąca tuż za plecami magistratu, ciągle jeszcze znajduje się w stanie całkowitego niemal zaniedbania.

Dziś, dn. 19 b. m. o godz. 6 wiecz., w zarządzie miejskim odbędzie się posiedzenie organizacyjne komitetu „Tygodnia P.B.K.” w Białymstoku.

cy Funduszu Pracy dokonywać inwestycji choć w powolnym tempie, ale bez obciążania ludności.

A jednak trzeba znaleźć wyjście, zwłaszcza że tereny, które otrzymają dobre drogi, wzrastają na wartości, renta gruntu rośnie. W przeciwnym razie miasto dusić się będzie na swym dotychczasowym obszarze, a przedmieścia, które są odcięte od miasta, będą w dalszym ciągu miały uniemożliwiony rozwój, utrudniony dostęp kultury.

Tempo robót inwestycyjnych przyspieszyć trzeba stanowczo.

Pozbawił życia narzeczoną

ponieważ rodzina nie godziła się na małżeństwo

Mieszkaniec wsi Kołty pow. bielskiego, 20-letni Michał Jeńczuk, chciał poślubić Annę Jaświłowiczównę, która przebywała czasowo w tej wsi u swej zameżnej siostry, Melanji Grygoruk. Jednak rodzina jej była przeciwna zamażpójściu i starała się wszelkimi sposobami do związku małżeńskiego nie dopuścić. Jeńczuk ze swej strony niejednokrotnie odgrażał się, że jeśli do małżeństwa nie dojdzie, to Jaświłowiczównę zabije.

Pewnego dnia Jeńczuk i Jaświłowiczówna udali się wraz z Melanją Grygoruk na zabawę. Ponieważ się nie odbyła, wszyscy wrócili do domu. Grygoruk weszła do mieszkania, a młodzi pozostali na drodze przed domem, rozmawiając ze sobą.

Po upływie 15 minut Grygoruk usłyszała wystrzał. Wybiegła wraz z mężem na drogę, gdzie jej siostra leżała nieprzytomna na ziemi. Konająca Jaświłowiczówna udzieliła się wraz z Melanją Grygoruk na zabawę.

wilowiczównę przenieśli do mieszkania. Po upływie kilku minut zmarła, Odniosła bowiem ranę postrzałową brzucha, co spowodowało gwałtowny wylew krwi do jamy brzusznej.

Po dokonaniu zbrodniczego czynu Jeńczuk udał się do swego domu, gdzie usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko.

Jak wynika z dwu listów i zeszytu z wierszem miłosnym—Jeńczuk dokonał zabójstwa na tle zawiadzłej miłości. W śledztwie przyznał się on do winy. Wkrótce stanie on przed sądem okręgowym.

TWOJA ŻARÓWKA JEST... 40-DEKALUMENOWA



PHILIPSA

WIELCE OSZCZĘDNE W ŻYCIU PRĄDU
CENA TYLKO NIECO WYŻSZA!

Żarówki PHILIPSA z podwójną spiralą wykonywane są na 40, 65, 100, 125 i 150 Dekalumenów jako Super-Arlita (wewnątrz matowane) i Super-Argra (jasne)

PODWÓJNA SPIRALA! SREBRZYSTY COKÓL!

Bezprawne zasiłki chorobowe w Białowieży
Ubezpieczalnia w B-ku poniosła 1 tys. zł. strat

Na ławie oskarżonych sądu okręgowego posadzano wczoraj mieszkańca osady Hajnówka, 47-letniego Wacława Skulskiego, byłego kierownika filji w Białowieży białostockiej kasy chorych. Akt oskarżenia zarzuca mu, iż bezprawnie wypła-

cił nienależne zasiłki pieniężne: Aronowi Maliniakowi—187 zł. 20 gr., Mikołajowi Położowskiemu—132 zł., Kseni Suchowskiej—24 zł., Borysowi Szeptajnowi—134 zł. 40 gr., Kazimierzowi Żółkierunowskiemu 79 zł. 20 gr., Józefowi Borysiewiczowi—54 zł., Edwardowi Ekiertowi—66 zł., Jerzemu Postnikowi—99 zł. 20 gr. i Adolfowi Czaplickiemu—168 zł. 20 gr. i w ten sposób naraził kasę chorych w Białowieży na stratę w sumie 943 zł. 20 gr. Z powodu niestawienia świadków rozprawa została odroczone.

Nadużycia w magistracie w m. Brańsku

Duże wrażenie wśród mieszkańców miasteczka Brańsk wywołało zarządzenie sędziego śledczego w Bielsku, który polecił aresztować sekretarza zarządu miejskiego, Władysława Baranowskiego, oraz urzędnika zarządu, Józefa Nalepę, jako podejrzanych o popełnienie pewnych nadużyć.

Kronika sądowa

W ostatnich dwu dniach sąd okręgowy rozpatrywał m. in. następujące sprawy:

— Mieszkanca m. Trzcianne, Gitla Gełczyńska w roku 1933 bez świadectwa przemysłowego prowadziła skup nabiału i masła w celu odsprzedaży. Wyrok—45 zł. grzywny.

— Lejb i Noach bracia Notowicze w dniu 2 czerwca r. b. na ulicy zakłócili spokój publiczny, Noach skazany został na miesiąc, drugi zaś na 2 tygodnie aresztu. Poprzez starostwo grodzkie również wymierzono im taką samą karę.

— Rolnicy Władysław Szlachciuk i Stefan Samosiewicz za pomocą trutek polowali na zwierzęta. Sąd skazał każdego na dwa tygodnie aresztu oraz na 10 zł. grzywny.

— Samuel Kac w latach 1933/34 bez świadectwa przemysłowego prowadził detalicz-

ną sprzedaż octu kupcom do dalszej odsprzedaży. Wyrok 1620 zł. grzywny, z zamianą w razie nieuiszczenia na trzy miesiące aresztu.

— Mieszkaniec os. Sokoły Sulim Makowski w lipcu r. b. przybył do Białegostoku i zabrał w sposób oszukańczy datki, podając się za ofiarę powodzi w Małopolsce. Posiedzi 7 dni w areszcie.

— Niejaki Jan Leszczyński polował na terenie lasu m. Sułęża za pomocą wykłoków, 15 dni aresztu.

— Za systematyczne uprawianie potajemnego uboju sąd okręgowy skazał Rywke Prokop (Młynowa 13) na grzywnę w wysokości 100 zł.

Kancelaria adwokata
Dr. M. Ziemińskiego
została przeniesiona
Rynek Kościuszki 13, I piętro

PROSZE
„KOWALSKINA”
STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM
BÓLACH GŁOWY
KONIECZNIE ZE ZNAKIEM
„SERCE W DIERŚCIENIU”

NOWOCZESNA SZKOŁA TAŃCÓW
IGNACEGO MAJSA
(z WARSZAWY)
Wycza najnowszych tańców salonowych bez względu na zdolności.
ul. Sienkiewicza 42, telef. 8-41.
Informacje codziennie od godz. 11—2 i od 4—10.
UWAGA!! Nowości ze szkół zagranicznych na rok 1935.

Kawiarnia — ul. Kilińskiego 25, do sprzedania od zaraz.
Polisy przedwojenne Towarzystwa „New-York” i „Equitable” w rublach i koronach austriackich wiodącej Powszechne Towarzystwo Powiernicze, Spółka Akcyjna, Warszawa, Królewska 16.
Rower lub motocykl w dobrym stanie kupie, Choroszczańska 31/1.
5 pokoi do wynajęcia, Podlesna 3.
Zgubiono dowód osobisty wydany przez Magistrat w Kleszczelach, oraz zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez starostwo w Bielsku, na imię Zalmana Wassermana, zam. w Kleszczelach.

RADIO ODBIORNIKI
wszystkich firm
Najnowsze przeboje sezonu na dogodnych warunkach płatności
POLECAJĄ:
Składy Radjotechniczne
L. MOWSZOWSKI,
Białystok
Marszałka Piłsudskiego 22,
tel. 2-14.

Dr. Neumark
Głęboko weneryczna, chłonna i moczopłonna.
Przyjmuje od godz. 10—12 i od 3—8 w Białymstoku, ul. Kilińskiego 11.
Telefon Nr. 6-06.

Egzamin sędziowski

Aplikanci sądowi, p. p. Jan Brzostowski i Stanisław Mieczyski, w dniach 12—16 b. m. złożyli przed komisją egzaminacyjną przy sądzie apelacyjnym w Warszawie egzamin sędziowski z dobrym wynikiem.

Oplaty kanalizacyjne

Zarząd miejski przystąpił do wręczania nakazów płatniczych na opłatę kanalizacyjną za drugie półrocze 1934 r. z terminem płatności do końca października. Jest to ostatnia danina, jaka pozostała zarządowi miejskiemu do pobrania w bieżącym okresie budżetowym.

Z życia Zw. Strzeleckiego

W świetlicy garnizonowej Związku Strzeleckiego w dniu 16 b. m. odbyło się organizacyjne zebranie celem omówienia sprawy założenia nowych pododdziałów męskiego i żeńskiego przy V oddziale związku.

Kurs

Polski Biały Krzyż i wydział kultury i oświaty zarządu miasta zorganizowały kurs oświatowy dla instruktorów garnizonowych i kierowniczek świetlic. Słuchaczkami kursu są uczennice państw. semin. nauczycielskiego, w którego lokalu odbywają się wykłady w poniedziałki od godz. 4 ppl.

Poborca skarbowy w opresji

Do mieszkanki Jana Rutkowskiego (Wiktorja 4) onegdaj zgłosił się poborca skarbowy Kazimierz Sawastjaniuk celem zainkasowania należności za zapłacone podatki. Wobec odmowy sekwestrator zabrał zajęty sprzęt domowy. Płatnik zamknął wówczas bramę na kłódkę, chcąc w ten sposób uniemożliwić wywiezienie zabranych przedmiotów. Poborca zmuszony był oderwać kłódkę od bramy, o czym zameldował w policji.

Zapisy na kurs trykotażu i szycia

Zapisy dla strzelczyń na bezpłatny kurs trykotażu oraz szycia przy 1-ym Związku Strzeleckim—jak nam komunikują—zostały przedłużone do dnia 15 listopada.

MAŁA KOBIETKO? CZY WIESZ?

że krosty, piegi, zmarszczki, rozszerzone pory, czerwoność nosa, podwójne podbródki —

— wszystko to może być zwycięsko zwalczone za pomocą aparatów, stojących na najwyższym współczesnym poziomie.

NOWO OTWARTY SALON KOSMETYCZNY „BELLE”
ul. Nadrzeczna 2, m. 3

Wykonywana przy pomocy specjalnie sprowadzonych aparatów najnowszych konstrukcji wszelkie zabiegi pielęgnacji skóry oraz usunięcia defektów, szpecących urodę kobiecą.

Uwaga!
Fachowe farbowanie włosów najdoskonalszymi środkami.

MODERN Początek: Ceny 75 gr. **Premjera**
G15, 745, 1015

Najnowszy film **PARAMOUNTU** Reżyserji **Marjona Geringa**

Niezrównana para wirtuozów ekranu

SYLVIA SIDNEY
oraz **FREDRIC MARCH**
w swych najlepszych kreacjach, w niezmiernie ciekawym filmie uśmiechów i łez p. t.
SPRYTNA DZIEWCZYNA

W filmie tym znajdziecie to, czego dziś szukacie w kinie: **dobry humor, pogodę, wdzięk, treść i doskonałą grę**

Na scenie

wielka komiczna rewja

BEZ FINAŁU
Śmiech, humor, satyra, tańce, śpiew i t. d. w wykonaniu **CAŁEGO ZESPOŁU TEATRU REWJOWEGO**
WESOŁY MURZYN
pod kier. REF-RENA